Rok IV. Niedziela 24 Lutego 1918 r. Nr. 44.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem. FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Rokowania pokojowe z Rosyą i Rumunią.

W głąb Rosyi.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 22 lutego. Urzędownie donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM:
Nie było ważniejszych wydarzeń.

NA FRONCIE WSCHODNIM.
Wojska grupy wojsk gen. Linsingena dotarły do Nowgorodu Wołyńskiego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 22 lutego. Urzędownie donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.
Na poszczególnych odcinkach czynność artyleryi i miotaczy min. Drobniejsze walki wywiadowcze. Koło linii kolejowej z Ypern do Roullers wykonano nagły atak na angielskie straże polowe i wzięto je do niewoli.

W ostatnich 3 dniach zestrzelono w walce powietrznej i ogniowej z ziemi 24 nieprzyjacielskich samolotów i balonów na uwięzi.

NA FRONCIE WSCHODNIM:
Grupa wojsk gen. piechoty Eichhorna: W Estonii zajęto Hapsal. Pierwszy pułk Estończyków poddał się pod rozkazy niemieckiej komendy.

Na Inflantach kolumny nasze ruszyły naprzód przez Ronneburg, Wolmar i Szpandawę. Wojska nasze wkroczyły wśród entuzyazmu ludności do Rzeczycy, a stamtąd posunęły się naprzód aż do Łużyna.

Obsadzono Mińsk.

Grupa wojsk gen. Linsingena: Osiągnięto postępy w popieraniu Ukrainy w jej walce o wyzwolenie. W Nowogrodzie wołyńskim uzyskaliśmy kontakt z oddziałami ukraińskimi.

Inne kolumny maszerują na Dubno.

Ludendorff.

Skąpanie we krwi Kijowa.

KRAKÓW (tel. wł.) „Czas" donosi z Kopenhagi:

Zdobycie Kijowa przez bolszewików połączone było z wielkim zniszczeniem miasta.

Główny opór stawiał batalion złożony z rosyjskich junkrów i oficerów, który w tym wypadku stanął po stronie Ukrainy.

Wojsko t. zw. ukraińskie nie wytrzymało ognia granatów.

Po wkroczeniu czerwonej gwardyi ustanowili bolszewicy na dworcu kolejowym sąd rewolucyjny, przed którym stawiano osoby schwytane na ulicach miasta.

Kto miał przy sobie legitymacyę wystawioną przez Centralną Radę Ukraińską na tego wydawano zaraz wykonywany wyrok śmierci. W ten sposób zamordowano kilkudziesięciu ludzi bez najmniejszego powodu.

Wdrożono także pogoń za „burżujami". Poznawano ich po... ubraniu i stawiano przed wspomnianym sądem.

Więzienia przepełnione aresztowanymi, w mieście terror motłochu.

Sprowadzony z Charkowa sowiet objął formalnie rządy, ale właściwa władza znajduje się w ręku czerwonej gwardyi.

Czasopisma i szkoły ukraińskie, nieliczne zresztą, zostały zawieszone.

Po wsiach bolszewicy rekwirują zboże i bydło z całą bezwzględnością.

Najpierw z Rumunią...

Deklaracya Rumunii.

BAZYLEA. „Times" donosi: Gen. Averescu, nowy prezes ministrów rumuńskich zakomunikował rządom koalicyi urzędowo, że Rumunia nie jest w stanie dotrzymać zobowiązań, zawartych przez rząd poprzedni w innych warunkach.

NA ROKOWANIA Z RUMUNIĄ.

WIEDEŃ (TBK). Jak podają dzienniki minister spraw zewn. hr. Czernin miał się dziś udać do Bukaresztu.

Gdyby w tym czasie miały się zacząć nowe rokowania z Rosyą będzie wysłana do Brześcia Litewskiego nowa delegacya.

BERLIN (TBK). Jak podaje „Norddeutsche Allg. Ztg." rozpoczęcia rokowań z Rosyą należy oczekiwać dopiero za kilka dni.

Sekretarz stanu v. Kühlmann uda się do Bukaresztu jako niemiecki pełnomocnik aby przeprowadzić z Rumunią zawarcie pokoju.

Według „Lokalanzeigera" v. Kühlmann i hr. Czernin rozpoczną w stolicy Rumunii konferencye z gen. Avarescu, aby możliwie szybko wyjaśnić nasz stosunek do Rumunii.

...Potem z Rosyą.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi: Jak się dowiadujemy, rosyjscy komisarze ludowi spełnili wczoraj żądanie pisemnego potwierdzenia propozycyi pokojowej.

Odnośny dokument przesłany już został przez nasze linie.

W ten sposób krążące od kilku dni pogłoski o obaleniu rządu Trockiego i Lenina najzupełniej upadają.

BERLIN. (T.B.K.) Kuryer rosyjski, który pezjedwczoraj przekroczył linie niemieckie rprzybył wczoraj wieczorem do Berlina, aby wręczyć rządowi niemieckiemu rosyjskie propozycye pokojowe. Dokument, który wdosłonie zgadza się ze znanym iskrowym tel gramem petersburskim, jest jak się dowiaduę „Berliner Tagblatt" podpisany przez Lenina i Trockiego.

Co do treści odpowiedzi, która ma być wysłaną za kilka dni odbędą się jeszcze narady.

Tymczasem sekretarz stanu v. Kühlmann wczoraj wieczorem wyjechał do Bukaresztu.

WYMIANA JEŃCÓW CYWILNYCH.

BERLIN. (TBK) Na krótko przed wyjazdem niemieckich członków komisyi z Petersburga podpisali oni z zastępcami rosyjskimi przy zastrzeżeniu aprobaty swoich rządów umowę co do obustronnego odsyłania eo ojczyzny osób cywilnych.

W pierwszej linii mają być odesłane do ojczyzny kobiety, dziewczęta, mężczyźni powyżej 45 lat i poniżej 16 lat, wreszcie niezdolni do służby wojskowej oraz lekarze i duchowni.

Rząd niemiecki wyraził zgodę na umowę. Analogiczne oświadczenie rządu rosyjskiego jeszcze nie nadeszło.

O pokoju i wojnie.

Koniec wojny w r. 1918.

ROTERDAM. „Nieuwe Rotterdamsche Courant, donosi z Nowego Jorku, że prezes komisyi dla spraw zagranicznych Izb reprezentantów, Hood, oświadczył, że wojna skończy się napewno w roku 1918-ym.

Zatwierdzenie pokoju brzeskiego z Niemcami.

BERLIN. Rada związkowa Rzeszy zatwierdziła dziś układ pokojowy z Ukraina.

BERLIN. (TBK) Główna Komisya Sejmu Rzeszy przyjęła traktat pokojowy z Ukrainą.

Tajemnicze obrady socyalistów.

LONDYN. Biuro Reutera donosi: W dniu 20 b. m. otwarta została międzynarodowa konferencya socyalistyczna. „Konferencya obradować będzie przy drzwiach zamkniętych.

Socyaliści francuscy a pokój.

GENEWA. Rada narodowa francuskiej partyi socyalistycznej przyjęła 2618 głosami przeciwko 208, przy 108 wstrzymujących się od głosowania, wniosek kompromisowy, ustalający następujący porządek dzienny londyńskiej konferencyi socyalistycznej.

1. Kolonie niemieckie mają być zwrócone Niemcom lub też Niemcy otrzymają za nie odpowiednią kompensaty.

2. Punkt projektu londyńskiego o roszczeniach Włoch ma być pozbawiony charakteru imperyalistycznego.

3. O przynależności państwowej Alzacyi i Lotaryngii rozstrzygnąć ma referendum pod kierownictwem przyszłej Ligi narodów. Sprawę, czy referendum poprzedzić ma faktyczna desaneksya, pozostawiono otwartą.

To ostatnie postanowienie powzięte zostało po gorących debatach.

Nowe orędzie Wilsona.

GENEWA. Paryskie wydanie „New York Heralda" donosi:

W nadchodzącym tygodniu prezydent Wilson zwróci się do kongresu z nowem orędziem o warunkach pokojowych i stosunku Ameryki do uchwał w Wersalu.

Cele wojenne Serbii.

LUGANO: Prezes gabinetu serbskiego, Pasicz, oświadczył w rozmowie ze współpracownikiem „Corriere della Sera", że jedynie rozbiór Austro-Węgier może zadowolić wymagania Serbii.

Łodzie podwodne.

BERLIN (TBK). Urzędowo donoszą: Nasze łodzie podwodne zatopiły przy angielskiem wybrzeżu 5 parowców i 2 żaglowce.

Zajęcie Mińska.

BERLIN 21 lutego. (TBK) Biuro Wolffa donosi: 21 lutego wieczorem:

Marsz naprzód na wschodzie trwa w dalszym ciągu. Wojska niemieckie zajęły Mińsk. Z innych widowni wojny nic nowego.

NOWY GENERAŁ GUBERNATOR LUBELSKI.

LUBLIN. (T.B.K). Urzędowo ogłaszają, że Najwyższym rozkazem poruczono kierownictwo c. i k. generał gubernatorstwa w Polsce generałowi piechoty Antoniemu Liposzczakowi.

MANIFESTACYA UKRAIŃCÓW GALICYJSKICH.

LWÓW. (tel. wł.) Rusini urządzają w niedzielę 3 marca w całej Galicyi wschodniej manifestacyę na znak radości z powodu niezawisłości Ukrainy; oraz dla zaznaczenia... ukraińskiego charakteru Galicyi wschodniej.

ECHA SAMOBÓJSTWA KALEDINA.

SZTOKHOLM. Pet. Ag. Tel. donosi pod datą 18-go b. m.: Kaledin popełnił samobójstwo podczas posiedzenia rządu dońskiego, który usiłował pokierować sprawami okręgu dońskiego.

Po długich naradach rząd zdecydował się złożyć swoje pełnomocnictwo na rzecz Rad robotniczych.

Wtedy Kaledin udał się do jednej z pobocznych sal i wystrzałem w serce zakończył swoje życie.

Następcą jego został gen. Nazarow, który wydał rozkaz powszechnej mobilizacyi kozaków dońskich i narodów kozackich w celu walki z władzą Sowietów.

Polacy przeciw bolszewikom.

HAGA. „Times" donosi z Petersburga: Wielka bitwa wojsk bolszewickich przeciwko kozakom rozpoczęła się. Udział biorą wszystkie rodzaje broni, a nawet samoloty.

Wojska polskie walczą przeciwko bolszewikom.

O traktacie brzeskim.

głosy prasy skandynawskiej.

SZTOKHOLM 12 lutego.

„Svenska Dagbladet" z 12 lutego pisze, że wzrost państwa ukraińskiego

wywołało w Polsce wielkie rozgoryczenie — ale i nie małą część gubernii siedleckiej. O przynależności narodowej tego obszaru trudno odrazu decydować, gdyż ludność jego jest mieszana. Tendencye niemieckie popierania ruchu ukraińskiego były już od dawna widoczne, teraz zaś okazują się owoce tego poparcia. Niemcy, chcąc wzmocnić przyszłe stanowisko Ukrainy, doprowadzili do oddania Ukrainie tak ważnego punktu węzłowego i twierdzy jak Brześć Litewski.

przeciwnym bowiem razie terytoryum Polski będzie niedostateczne dla stworzenia Królestwa Polskiego. Obecne jego granice wschodnie leżą zbyt blizko Warszawy, która wszak miała być stolicą państwa polskiego.

„Dagens Nyheter" z 14 stycznia pisze „o regulacyi granic między Polską a Ukrainą". Dziennik ten uważa, że wprawdzie na terytoryum polskiem, przyłączonem do Ukrainy jest przeważająca ilość Rusinów, jednakowoż mniejszość polska stanowi poważny odsetek oraz tworzy wyższą sferę socyalną tego kraju. To też

Omawiając przeniesienie się Koła Polskiego we Wiedniu do opozycyi „Dagens Nyheter" wspomina, iż w Wiedniu mówi się o nowej organizacyi administracyjnej w Galicyi, która zabezpieczy interesy tam mieszkających Rusinów. Wprawdzie Niemcy twierdzą, że w powyższych sprawach kierował się zasadą samookreślenia narodów,

W

pertraktacyach pokojowych **winni byli bezwzględnie uczestniczyć przedstawiciele państwa polskiego.**

Jeśli nawet chciano zastosować się do życzeń Trockiego, to w każdym razie można było ich dopuścić z głosem doradczym. Po proklamowaniu przez państwa centralne niepodległości Królestwa Polskiego, obiecali Polacy stworzyć armię polską, by dzieło wyswobodzenia zabezpieczyć. Ententa twierdziła wtedy, że ogłoszenie niepodległości miało jedynie na celu wydobycie przez Niemców z Polski rekruta. Były to jednakowoż

złośliwe twierdzenia.

Dobrowolność rekrutacyi została przez Niemców uszanowana, lecz wynik jej był prawie żaden. Polacy traktowali ogłoszenie niepodległości Polski kongresowej za pierwszą ratę wobec ich narodowych żądań i nie poczuwali się do żadnej za to zapłaty. Mieli oni nadzieję, że zmiana szczęścia na terenie wojennym przyniesie im pomyślne rozwiązanie i zadośćuczynienie pozostałym ich aspiracyom narodowym, tembardziej, że koalicya nie żałowała odpowiednich obietnic. Według tych miała Polska powstać nietylko w swych granicach etnograficznych, ale nawet i historycznych. Koalicya czyniła te obietnice pomimo, że Rosya o tem nawet nie myślała i przeciwnie, pragnęła Polskę zachować dla siebie. To postępowanie Polaków wzbudziło podejrzenie państw centralnych.

Prasa duńska, umiejąca jedynie rozpisywać się o nędzy i ubóstwie Polski

nie

zajęła—jak dotychczas żadnego stanowiska.

Prasa norweska mniejwięcej tak samo postąpiła.

Austryacka Izba Posłów

dyskutowała o traktacie brzeskim.

WIEDEN, 20 lutego.

Na posiedzeniu dnia poprzedniego Koło Polskie, Czesi i południowi Słowianie podczas przemówienia dnia Seidlera manifestacyjnie opuścili salę.

Na posiedzeniu 20 lutego Izba była przepełniona, także i galerye. W loży dyplomatycznej zjawił się p. Sewrjuk, jak wiadomo pełnomocnik Ukrainy. Wywołało to

drastyczne zajście.

Mianowicie socyalistyczny poseł czeski Soukup dostrzegłszy Sewrjuka zawołał:

— „Co Sewrjuk tu robi?

Obecni na sali posłowie ukraińcy z wielkiem rozdrażnieniem zaczęli odpowiadać na te okrzyki:

— To skandal tak się obchodzi z gościem! Wstydźcie się! Pfe!

Wrzawa trwała dość długo i zmusiła posła Wintera do przerwania mowy.

Z przebiegu posiedzenia

w czasie którego najdonioślejszą była deklaracya Koła Polskiego podajemy następujące szczegóły.

Izba przystąpiła do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego. Poseł br. Goetz z polecenia Koła Polskiego złożył następujące

OŚWIADCZENIE KOŁA POLSKIEGO.

(T.B.K.). W układzie pokojowym, zawartym 9 lutego w Brześciu Litewskim między mocarstwami centralnemi a ukraińską republiką ludową, przyznano wielką część ziemi polskiej, stanowiącą część składową Królestwa Polskiego i Litwyukraińskiej republice ludowej. Zarazem

nie dopuszczono przedstawicieli narodu polskiego do rokowań pokojowych w Brześciu. Obszar,

od wieków należy nieprzerwanie do Polski. Gdy po rozbiorze Polski kongres wiedeński 1815 r. utworzył z okaleczonych szczątków rzeczypospolitej Kongresówkę, nawet i to państwo kadłubowe zawsze jeszcze obejmowało Chełmszczyznę i Podlasie, aż po Bug.

W walce z caratem i nieużytem prawosławiem ziemia ta, w znacznie przeważającej mierze polska, stała się najdroższym, bo udręczeniem i męczeństwem uświęconym obszarem narodu. Tam od kul rosyjskich padali chłopi w walce za Polskę i za wiarę ojców, tam opierali się bohatersko chytrości i przemocy urzędowej prawosławnej rusyfikacyi. Tam setki tysięcy krwią i łzami zaświadczyły o swojej przynależności do Polski. Nawet zwycięscy rosyjsko-nacyonalistyczni wstecznicy musieli zatrzymać się przed potęgą tego oporu i nie ośmielili się nowo utworzonego obszaru adminisracyjnego wydzielić z obrębu granic Kólestwa Polskiego.

Koło polskie życzy młodej republice ukraińskiej z całego serca wielkiej przyszłości (oklaski u Polaków) i wyraża nadzieję, że spory narodowościowe, któreby wynikły ewentualnie między republiką ludową ukraińską a państwem polskiem na ich granicach, będą wyrównane bez udziału czynników trzecich przez wzajemne porozumienie się obu narodów ze sobą. (Oklaski u Polaków).

(Oklaski u Polaków). W poczuciu naszych nieprzedawnionych praw narodowych przenigdy nie wyrzekniemy się naszej ziemi ani naszego prawa do tworzenia niepodległego państwa, obejmującego wszystkie dzielnice Polski. (Huczne oklaski u Polaków, mówcy składają gratulacye).

Z kolei zabrał głos

przdstawiciel Ukraińców

poseł Kost Lewicki, który wyraziwszy uznanie obecnemu kierownictwu austr. polityki zagranicznej oraz oświadczywszy, że rusini przyjmują gratulacye Koła Polskiego jako pierwszy przyjazny akt przedstawicielstwa polskiego narodu — usiłował z kolei dowodzić że Chełmszczyzna jest ukraińską a nie polską, poczem narzekając na krzywdy ukraińskie domagał się podziału Galicyi na ukraińską i polską.

Reprezentant czeskich socyalistów

pos. Leon Winter oświadczył, iż socyaliści czescy sądzą, że prawo narodu ukraińskiego do państwowości nie powinno być osiągane przy obcej pomocy i że spory graniczne między Ukrainą a Polakami nie powinny być załatwiane wyrokiem rozjemczym trzeciej strony, lecz we wzajemnem porozumieniu.

W imieniu

związku niemieckich stronnictw narodowych

poseł Waldner powitał pokój z Ukrainą, wyraził uznanie hr. Czerninowi, oraz ubolewanie, że Polacy nie podporządkowują interesów narodowych interesom państwa. „Niemcy obawiają się, że stanowisko Polaków zrywające z dawną tradycyą reprezentacyi polskiej w Radzie Państwa, zaszkodzi budowie Królestwa Polskiego".

Z kolei zabrał głos

poseł Daszyński.

I ten mówca omawiał stanowisko Koła polskiego wobec wydania Chełmszczyzny Ukrainie. Mówił jednak inaczej niż prezes Koła. Mówił z właściwym sobie temperamentem. Krytykował bezlitośnie, atakował bezwzględnie.

Po mowie pos. Daszyńskiego zebrało się natychmiast prezydyum Koła polskiego na posiedzenie i stwierdziło, po półtoragodzinnej dyskusyi głosami demokratów, konserwatystów i ludowców, że Koło nie solidaryzuje się z ostatnim ustępem mowy posła Daszyńskiego i że imieniem Koła przemawiał tylko prezes, zaś inni mówcy w dyskusyi tylko bądź to imieniem swoich grup, bądź to imieniem własnem.

Po pośle Daszyńskim przemawiało jeszcze kilku mówców. Między innymi przywódca socyalistów dr. Adler oświadczył, że socyaliści nie będą głosowali za budżetem.

Wojsko polskie w Rosyi.

(Stan faktyczny rozdmuchanej sprawy).

Na podstawie informacyi ze źródła wiarygodnego i niewątpliwego okazuje się, że te wszystkie wiadomości, w przeważnej części są pełne przesady. Zarówno z sensacyjnego artykułu organu rządu pol., „Monitora Polskiego" który przed kilku dniami powtórzyliśmy, jak i z otrzymanych wiarygodnych informacyi wynika, że była to **planowa zorganizowana intryga polityczna,** mająca na celu z jednej strony uzasadnić zerwanie rokowań pokojowych z Rosyą, z drugiej strony **odwrócić uwagę społeczeństwa polskiego od najbliższych mu spraw aktualnych i zdezoryentować opinię publiczną,** bardzo przesadzoną eskapadą. Istotnie prasa warszawska przypisywała duże znaczenie rzekomej sprawie gen. Muśnickiego, a nawet w ostatnich jeszcze dniach podawano wieści o coraz zwiększających się siłach polskich, które miały urość aż do 700 tysięcy. Natomiast w ostatnich dniach przychodzą wiadomości o klęskach minimalnych oddziałów.

Intryga ze zwycięstwami wielkiemi oddziałów polskich pozostaje niewątpliwie w **związku z pokojem ukraińskim,**

Chodziło widocznie o odwrócenia uwagi społeczeństwe od tej bolesnej dla niego sprawy, a następnie o to, aby przez stworzenie nowej fikcyi i mirażu, który miał zbawić Polskę, **pchnąć społeczeństwo polskie do nieobliczalnej akcyi i odruchów,**

Według tedy wiarygodnych informacyi warszawskich wymysłem jest depesza o wzięciu do niewoli naczelnego wodza wojsk bolszewickich, Krylenki. Ani Krylenki wojska generała Muśnickiego nie brały do niewoli, ani nie zdobywały bynajmniej Mohylewa, Smoleńska, czy Witebska.

Prawdą jest, że **armia polska w sile około 25,000 ludzi skoncentrowała się i opanowała Bobrujsk,** zdobywając w tem mieście znaczne zapasy żywności, amunicyi i broni.

Jak odyniec w kniei odgryzają się wojska polskie na wszystkie fronty bandom bolszewickim, które nieustannie niepokoją obóz polski.

Prawdą jest dalej, że **drugi oddział polski w sile 20.000 ludzi pod dowództwem gen. Michaelisa, znajduje się na terytoryum ukraińskiem.**

W dotychczasowej swej akcyi wojsko polskie nie wyszło poza granicę koniecznej samoobrony.

Broniono jedynie mienia polskiego przed włóczącemi się bandami i w stosunku do bolszewików zachowywano się neutralnie.

Co się tyczy zaprowiantowania, to pod tym względem wojsko polskie jest narazie dobrze zaopatrzone, gdyż w Bobrujsku ma wszelkich zapasów w dostatecznej ilości na jakie 3 miesiące i z kasy, skonfiskowanej w Bobrujsku posiada 4 miliony rubli w gotówce.

Insynuacyą są więc rozsiewane pogło-

ski, jakoby wojsko polskie po tamtej stronie frontu pobierało pieniądze od koalicyi.

Nasuwa się pytanie co do stosunku wojsk polskich względem ukraińców.

Otóż, jak stwierdzają nasze źródłowe informacye, **armia polska ani nie pozostawała**, ani też w chwili obecnej nie pozostaje **w żadnem porozumieniu z ukraińcami.**

Był to poprostu przypadek, że polacy ofiarowali ukraińcom pewną ilość karabinów, których mieli nadmiar, a których ukraińcy bardzo potrzebowali.

W zamian za karabiny otrzymały wojska polskie pewną ilość koni od ukraińców. Jasnem jest, że wojska nasze po tamtej stronie frontu znajdują się w ciężkiem położeniu. Marzeniem ich jest dostać się do Królestwa Rolskiego, aby tu oddać się pod rozkazy Rady Regencyjnej.

Mimowoli ciśnie się pod pióro pytanie gdzie źródło tych wymysłów i fałszów odnośnie do wojska polskiego gen. Muśnickiego.

Lecz na to dziś odpowiedzieć trudno.

Polskie przedstawicielstwo za granicą.

Z Warszawy donoszą: Wobec mylnych, a częściowo rozmyślnie tendencyjnych wiadomości, rozsiewanych przez pewne organy prasy galicyjskiej i ich filie w Królestwie o charakterze i organizacyi polskiej służby zagranicznej, podaję poniżej autentyczne informacye, otrzymane w tej sprawie ze źródeł właściwych.

„Sprawa przejęcia dawnych placówek zagranicznych N. K. K. na etat rządu polskiego jest już w toku. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o tych kilka posterunków, które istnieją już od dłuższego czasu, a w niektórych wypadkach (Sztokholm) odegrały bardzo pożyteczną rolę w charakterze pośredników między Polakami na obczyźnie a krajem.

Najpoważniej przedstawia się placówka w Bernie szwajcarskiem, na której kierownika powołał swego czasu N. K. N. prof. Michała Rostworowskiego. Pracuje on przy pomocy Krystyna hr. Ostrowskiego i powieściopisarza Edwarda Ligockiego. W łączności z p. Rostworowskim urzęduje w Bernie od dłuższego czasu biuro prasowe, którego funkcyonaryuszami są pp. Tadeusz Nalepiński i Stanisław Zieliński. Są w Szwajcaryi jeszcze inne placówki polskie, pozostające w kontakcie z rządowemi sferami w Warszawie. Należą do nich: Ag. „Polonia" i „Echo de Varsovie", wydawane w Genewie przez p. Władysława Baranowskiego.

Agendę N.K.N. w Sztokholmie, która przechodzi obecnie na etat rządu polskiego, stanowi biuro prasowe pod kierownictwem dra Stanisława Wędkiewicza, znającego dokładnie język szwedzki i występującego często w prasie szwedzkiej z artykułami informacyjnemi o Polsce. W luźnym związku z biurem prasowem dra Wędkiewicza pozostaje ideowo pokrewne biuro „Polonia", które wydaje biuletyn w języku szwedzkim pod kierunkiem p. Karasiewicza.

W Hadze pracuje dotychczas z ramienia N.K.N. dr. Jan Włodek, wybrany świeżo na przewodniczącego związku stow. polskich w Holandyi.

Biuro prasowe w Sofii założył przed dwoma jeszcze laty dr. Tadeusz Stanisław Grabowski. Biuro otaczane sympatyą przez różne sfery bułgarskie, znajduje się obecnie pod kierownictwem dra Bojana Panewa, profesora uniwersytetu w Sofii. Wydawany jest tam biuletyn w języku bułgarskim, przedrukowujący ważniejsze artykuły z prasy polskiej.

W Konstantynopolu niema dotychczas placówki rządu polskiego. Jedynie korespondencyą w sprawie jeńców i innych zajmuje się i koresponduje z rządem inż. Maciejewski.

W Berlinie od r. 1915 wychodzą „Polnische Blätter" pod red. p. Feldmanna, którego działalność ma oczywiście przedewszystkiem cele informacyjne. Ta dotychczasowa ekspozytura N. K. N. pozostaje obecnie w stosunkach z rządem.

W Wiedniu do tej pory niema żadnego biura prasowego, ani oficyalnej instytucyi informacyjnej. Prawdopodobnie jednak w najbliższej przyszłości powstanie tu biuro, na szerszą skalę pomyślane, a powołane do wyrażania myśli rządu polskiego. Jako przyszłego kierownika tego biura wymienić można p. Tytusa Filipowicza.

Z wymienionymi wyżej kierownikami biur, z których niektórzy już byli, inni, np. inż. Maciejewski z Konstantynopola, mają przyjechać do Warszawy, rząd pertraktuje o objęcie stanowisk rządowych.

Pogłoski o wysokich pensyach poselskich, ofiarowanych tym panom, są wyssane z palca, gdyż funkcyonaryusze biur zagranicznych będą wynagradzani według norm obowiązujących dla odpowiednich kategoryi urzędników. Tembardziej bezsensowne są pogłoski o tworzeniu poselstw w właściwem słowa znaczeniu, choćby z tego powodu, że zależy to od rozrostu wszystkich organów państwowych, powaga zaś narodu wymaga, aby posłowie reprezentowali już całkowity rząd polski, a nie jego zawiązek.

Sprawa chełmska.

w Sejmie Rzeszy.

Po znanem już czytelnikom naszym oświadczeniu v. Kühlmana w sprawie pokoju przemawiał szereg posłów. Ze strony polskiej przemawiali pos.: Trąmpczyński, wiceprezes Koła pos. Seyda i prezes ks. Radziwiłł.

Poseł Seyda złożył następujący

Protest Polaków.

Zakładamy uroczysty i energiczny protest przeciw sposobowi, w jaki się dotychczas postępuje z prawem samostanowienia narodów i z Radą Regencyjną. Jeżeli udział Rady Regencyjnej w rokowaniach z Rosyą nie udał się rzekomo z powodu oporu Trockiego, to dlaczego nie postąpiono inaczej przy rokowaniach z Ukrainą. Chełmszczyzna była od wieków integralną częścią Polski i jest przeważnie zamieszkałą przez Polaków. Ciekawe jest, że części Chełmszczyzny, okupowane przez Niemców, nie przyłączono do gen.-gubernatorstwa warszawskiego, lecz uznano je za część obszaru etapowego. O ukraińskiej świadomości narodowej w Chełmszyźnie przed wojną nie było mowy, dopiero od kwietnia 1917 rozwinięto tam

żywą działalność agitatorską, która miała skłonić ludność do tego, aby się czuli Ukraińcami. Co prawda dotychczasowy wynik tej agitacyi był ujemny.

pod li-tewskim zarządem postawiono także obszary grodzieński i białostocki. Podnosimy protest

Tego uregulowania tej sprawy naród polski nigdy nie uzna.

Na temsamem posiedzeniu oświadczył się

przedstawiciel centrum za przyłączeniem Chełmszczyzny do Polski.

Mianowicie pos. Grober z centrum oświadczył, że przy rokowaniach z Ukrainą powinni byli brać udział przedstawiciele polscy, wtedy byłoby przyłączenie Chełmszczyzny do Ukrainy nie nastąpiło. Rząd sam do niedawna uważał Chełmszczyznę za należącą do Polski, gdyż rozpisał sam wybory do nowej Polski. Niezbędnem jest tedy uzupełnienie traktatu z Ukrainą, tak, aby polskie części Chełmszczyzny przypadły temu, do kogo należą. Z wyjątkiem tego jednego punktu na traktat można się zgodzić. Wszystkim, mieszkającym w Ukrainie, katolikom musi się zapewnić wolność religijną. Polacy w tych okręgach są wyznania rzymsko-kat., byli przez Rosyę prześladowani i zmuszani do przyjmowania prawosławia.

KRONIKA.

Czy Rada Regencyjna ustąpi? Wobec pogłosek, że Rada Regencyjna zdecydowana jest abdykować, w stronnictwach politycznych żywo omawiana jest sprawa dalszego piastowania władzy zwierzchniej przez regentów. Stronnictwa aktywistyczne, należące do konwentu seniorów, Liga państwowości polskiej, Blok narodowy i narodowy Związek robotniczy wypowiedziały się za poparciem w dalszym ciągu Rady Regencyjnej,

Stronnictwa Koła miedzypartyjnego — według informacyi onegdajszych — oświadczają się za pozostaniem Rady Regencyjnej na stanowisku.

Sekretaryat międzypartyjnego Koła politycznego zjawił się onegdaj o godz. 11-ej rano u Rady Regencyjnej i złożył oświadczenie, stwierdzające, że Rada Regencyjna, jako symbol zwierzchniej władzy państwowej, powinna trwać na stanowisku. Jednocześnie sekretaryat M. K. P. wyłuszczył Radzie Regencyjnej stanowisko Koła i pogląd jego na sytuacye dzisiejszą.

Szef gabinetu wojskowego. W uzupełnieniu i sprostowaniu wczorajszej naszej notatki donosimy:

Z Wiednia donoszą: Rada Regencyjna mianowała Marszałka polnego porucznika Rozwadowskiego naczelnym wodzem wszystkich polskich oddziałów wojskowych, z tytułem: „szef gabinetu wojskowego".

Gen. Rozwadowski udał się z szefem sztabu Polskiego Korpusu posiłkowego majorem Nieniewskim do Wiednia, celem omówienia aktualnych spraw wojskowo-politycznych.

Odroczenie wyborów do Rady Stanu. Rządowe biuro prasowe komunikuje: Z polecenia Najdostojniejszej Rady Regencyjnej odracza się wybory do Rady Stanu, wyznaczone na dzień 27 lutego w § 16 Instrukcyi z dn. 5 lutego r. b.

Związek miast Królestwa Polskiego. W Warszawie odbyły się trzy posiedzenia komisyi organizacyjnej Królestwa Polskiego. Obecnie do Związku przynależą: Warszawa, Lublin, Kalisz, Płock, Kielce, Łomża, Piotrków, Łódź, Częstochowa, Sosnowiec, Włocławek, Jędrzejów, Radzymin, Nowy Dwór, Otwock, Chełm, Konin, Czeladź, Radom, Dąbrowa, Pruszków, Olkusz, Staszów, Krasnystaw, Opoczno, Sandomierz, Miechów, Busk, Pińczów, Końskie, Janów, Kraśnik, Szczebrzeszyn, Chęciny, Hrubieszów, Proszowice, Wierzbnik, Tomaszów, Przedbórz, Ostrowiec, Grodzisk i Siedlce. Zatwierdzono budżet Związku w wysokości 100 tysięcy marek. Przyznano stypendyum (1000 mk.) kandydatowi kursów samorządowych.

W katedrze włocławskiej polała się 17 b. m. krew ludzka — — — — — — —

Biskup zamknął katedrę; otwarta zostanie dopiero po przedsięwzięciu kroków, przepisanych rytuałem kościelnym.

Stan oblężenia. Nad Włocławkiem jak donoszą stamtąd ces. niemieckie władze zawiesiły stan oblężenia.

Groźba kontrybucyi. Na ostatniem posiedzeniu magistratu częstochowskiego, które się odbyło we wtorek 19 b. m., przyjęto do wiadomości zawiadomienie komendanta miasta, wydane z rozporządzenia gubernatora wojskowego, że w razie powtórnego zakłócenia spokoju nałożona będzie na miasto Częstochowę kontrybucya.

Audyencye w Wiedniu. W ostatnich dniach przyjął ces. Karol na osobnych posłuchaniach: b. ministra Gołuchowskiego i Bilińskiego, ambasadora hr. Tarnowskiego i namiestnika Galicyi hr. Huyna.

I Lublin także jest ukraiński! Ukraińskie „Diło", omawiając zawarty traktat i stanowisko względem niego Polaków, pisze:

Ukraina nie będzia występowała z prawem historycznym, a tylko ze współczesną statystyką, bo gdyby szło o historyczne prawo, to Polska musiałaby nam oddać nie tylko nasz ukraiński Zamość, ale i Lublin, i usunąć się aż aż za Wisłę!

Zwalnianie urzędników Polaków. Z Sosnowca donoszą nam: Na kopalni hr. Renard zarząd przymusowy zwolnił w następstwie strajku z 18 b. m. 12-tu urzędników Polaków.

Prowokatorzy w Krakowie. „Głos Narodu" zwraca uwagę, że ekscesy, powtarzające się coraz częściej, są rezultatem agitacyi prowokatorów, niewiadomo z czyjego polecenia działających, ale pragnących popchnąć nasze społeczeństwo na drogę rewolucyjną. Pisze on mianowicie.

„Przeciwdziałanie wykroczeniom stało się tym skuteczniejsze od chwili, jak Kraków zwrócił uwagę na pewne niejasne źródła tych wykroczeń, rzekomo „manifestacyjnych". Obywatelstwo zaczęło śledzić bacznie niektórych agitujących „patryotów" od krzyczenia i wieszania karteczek. Okazało się, że bywają to nieraz ludzie nikomu nieznani, sprawiający czasem wrażenie, że nie oryentują się nawet dobrze w rozkładzie ulic krakowskich, niemal obcy w mieście...

Zadanie ich polegało na ekscytowaniu niedorostków, na wpychaniu im w rękę różnych świstków i na zachęcaniu ich do tego lub innego czynu, który o ile nie pomnażał w niczem uroczystego nastroju powszechnego, o tyle mógł być dla pewnych czynników bardzo na rękę, jako argument lub pretekst do różnych interwencyi. Podejrzana tarobota spotkała się w kilku wypadkach z doraźnym skarceniem. Osobniki odnośne, widząc że może dojść do badania tożsamości, szybko znikły. Wiadomość o tych szczególnych agitatorach rozeszła się po mieście, a wezwanie dzienników, by oddawać ich straży obywatelskiej, pocieszająco chłodziło ich niejasny zapał".

Djablik drukarski jest niewątpliwie najzłośliwszym z djablików. Niczem mu powaga chwili ani tragizm sytuacyi. On zawsze musi spłatać swego figla, właśnie wtedy gdy najmniej jest potrzebny. Ostatnio „urządził" jeden z lwowskich dzienników pakując mu na szpalty taką oto depeszę:

RZĄD PRUSKI WOBEC MANIFESTU.

Warszawa, 18 lutego. Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd pruski za ogłoszenie we czwartek manifestu **Rady Regencyjnej nałożył na nią karę 2000 marek lub 80 dni aresztu.**

Wszystko to ostatecznie w czasach dzisiejszych być by mogło, ale w imię prawdy na złość najzłośliwszemu z djablików stwierdzić trzeba, że grzywnę nałożyły władze okupucyjne tym razem jeszcze nie na Radę Regencyjną, a na dzienniki, które jej odezwę umieściły.

Dwudziestolecie wydawnictwa. Z wczorajszego „N. Kuryera Łódzkiego" dowiadujemy się, że jest on następcą w prostej linii założonego w 1898 roku „Gońca Łódzkiego", którego pierwszym wydawcą był hr. R. Łubieński, a redaktorem Antoni Mieszkowski. Pierwszy numer „Gońca Łódzkiego" ukazał się dnia 15 lutego 1898 r., a więc wtedy „N. Kuryer Łódzki" obchodził dwudziestolecie.

Z opisanych dziejów wydawnictwa wynika, że przechodziło ono ciężkie chwile w przeszłości, zmieniając kilkakrotnie wydawców i tytuły. Po zamknięciu „Gońca", „Dziennika Łódzkiego" i „Kuryera Łódzkiego", p. St. Książek wydaje w dalszym ciągu to wydawnictwo pod tyt. „Nowy Kuryer Łódzki".

Zwinięcie sądów okręgowych? W kołach prawniczych opowiadają, że ze względów oszczędnościowych mają zostać zwinięte sądy okręgowe w Piotrkowie i Sosnowcu, a na ich miejsce ma powstać sąd okręgowy z siedzibą w Częstochowie.

Wedle zasięgniętych przez nas informacyi wiadomości powyższej brak jakichkolwiek realnych podstaw.

Dlaczego brak wiadomości polskich z Rosyi? Nasz korespondent sztokholmski donosi nam:

Z powodu zaburzeń w Finlandyi nastąpiła chwilowa przerwa w ruchu pocztowym między Rosyą a Szwecyą. Z tego powodu nie nadeszły dzienniki polskie, wychodzące z Rosyi. Korespondent nasz spodziewa się, że komunikacya pocztowa z Rosyą będzie wkrótce wznowiona.

Legitymacye kolejowe. „Prager Tag." donosi, że w niedługim czasie jazda koleją będzie dozwoloną za okazaniem stosownej legitymacyi wystawionej przez władze polityczne. Odnośne ograniczenie ruchu pasażerskiego ma wejść niebawem w życie, z ważnością niewątpliwie i dla c. i k. kolei wojskowej.

Wypadki na kopalni. Z Sosnowca donoszą: W ub. czwartek o godz. 12 w południe na górnym pokładzie w kopalni „hr. Renarda" zaszedł wypadek śmiertelnego potłuczenia, któremu uległ górnik Franciszek Sękala. Potłuczonego w stanie groźnym odwieziono do szpitala, gdzie o godz. 6-ej rano następnego dnia, śród strasznych cierpień, zakończył życie. Po zmarłym pozostała żona z sześciorgiem drobnych dzieci.

Następnego dnia, t. j. w piątek, zdarzył się w tejże kopalni również podobny wypadek. Potłuczeniu uległ górnik Jan Barczyk, którego, po wydobyciu z kopalni w stanie beznadziejnym, odwieziono do szpitala.

Ukraińcy we Włocławku. We wtorek 19 b. m., pisze „Goniec Kujawski", w rannych godzinach wywołało wielką sensacyę w naszem mieście ukazanie się na ulicach kilkudziesięciu ukraińców w swych barwnych strojach narodowych.

Ukraińcy ci rozbiegli się po mieście w celu zaprowidowania się w artykuły żywności, przeważnie chleb.

Była to cząstka uwolnionych z niewoli

niemieckiej około 800 ukraińców, udających się do Brześcia Litewskiego pociągiem, który zatrzymał się u nas na kilka godzin.

Oryginalny strajk. Od poniedziałku d. 18 b. m., nastał w Kielcach oryginalny strajk masarzy tamtejszych. Polega on na tem że przez 2 tygodnie, poczynając od tego terminu, masarze kieleccy zobowiązali się solidarnie nie bić nierogacizny. Powodem tego strajku są ceny maksymalne na słoninę, ustanowione przez Komendę obwodową. Cena ta wynosi 4 kor. 20 h. za funt. Po takiej cenie — jak twierdzą masarze — słoniny sprzedawać nie można, wobec niezwykle wysokiej ceny nierogacizny, a przekroczenie maksymalnej ceny pociąga za sobą kary, które spadły już na wszystkich masarzy i to w dość znacznych kwotach.

Długowieczność. W Błaszkach, gub. Kaliskiej, zmarł S. Unikowski w wieku lat 104.

We wsi Brzeźnie pod Lipnem zmarł gospodarz Antoni Zeilmer w wieku lat 100.

Obydwaj byli rzeźnikami prawie do końca życia.

Wykrycie fałszerzy banknotów. Pod Kaliszem aresztowano 10 osób, które, fabrykowały fałszywe banknoty rosyjskie, 1-rublowe. Fabryka mieściła się w wiatraku.

Podczas rewizyi znaleziono całkowite urządzenie przyrządów do fałszowania banknotów.

Szczegóły karyery skazanego na śmierć Bolo baszy.

Onegdaj podaliśmy wyrok sądu na Bolo baszę. Poniżej przytaczamy szczegóły jego karyery życiowej:

Z aktu oskarżenia dowiadujemy się, że Bolo basza był kolejno handlarzem mydel, dentystą, fryzyerem i właścicielem restauracyi w Hiszpanii. Mając lat 22 przybył Bolo basza do Paryża i otworzył sobie przy ulicy Bonaparte mały sklepik. W tym czasie wyłudził od pani Miege 350 franków. Niezadługo potem pobrał się w Bordeaux z panną Soumaille.

Towarzysząc swej żonie, śpiewaczce kabaretowej—udał się z nią do Ameryki południowej, gdzie przybrał sobie nazwisko Grangeneure. W Chili udaje mu się ujść poszukiwaniu policyi za okradzenie żony. Opuszcza ją i spotyka znowu po latach. Powraca znowu do Francyi, obejmując w Szampanii i w Lyonie przedstawicielstwo kupieckie.

W roku 1904 popełnia Bolo bigamię wobec tego, że interes mu się nastręczający wart ryzyka. Żeni się w Bordeaux z wdową, niejaką Mullerową, posiadającą 3 miliony franków i 47000 renty.

Bolo rozpoczyna żyć na wielką skalę, nawet rozrzutnie i nad stan.

Szuka znajomości i stosunków! Ma styczność z bratem papieża, markizem della Chiesa, król Alfons składa mu wizyty w Biarritz—inny panujący mianuje go za usługi baszą! Z wszystkimi jest za pan brat—z wszystkimi na „ty"!

Majątek żony szczuplał tymczasem coraz bardziej. W przeddzień wojny pozostawało mu tylko jeszcze ostatnie 47000 franków. Wybuchła wojna. Natychmiast po bitwie nad Marną wszczęto we Francyi ruch pokojowy. Wtedy więc znalazło się źródło dochodu dla człowieka bez skrupułów...

GIEŁDA WARSZAWSKA.

20 lutego.

Na początkowem bardzo mocnem usposobieniu i znacznym pokupie tendencya dla papierów procentowych przy końcu osłabła.

Papiery procentowe	TRANZAKCYE
6 procent. Obligacye m. Warszawy z r. 1915 .	194. 193.50 193 192.50.
6 procent. Obligacye m. Warszawy z r. 1916 .	
Listy zast. Ziemsk. 4½ proc.	196.—195.—
Listy zast. Ziemsk 4 pr.	167.
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	179 178 177.50
Listy zast. m. Warszawy R4 i pół proc. . . .	160. —
Renta	
Seryc ros.	

Korony 64.10

Z Dąbrowy.

(d) **Nieszczęśliwy wypadek.** Policyanci Skibiński i Zaworczyński przyprowadzili do biura policyi niejakiego Ludwika Polaka, lat 28, zamieszkałego przy ul. Kr. Jadwigi 36, który na skutek wycieńczenia upadł wczoraj na ul. Sobieskiego tak nieszczęśliwie, że połamał sobie zupełnie chrząstkę nosa. Pomocy udzielił i zrobił opatrunek prowizor składu aptecznego p. Regirera przy ul. Sobieskiego. Nędza i w Dąbrowie zaczyna zbierać ofiary.

(d) **Gdzie się podziewało mydło?** Od dawna już płacimy za mydło ceny nienormalnie wysokie. W sklepach wciąż się słyszy, że mydła brak. Tymczasem przeprowadzona u kupca Lipy Futerki rewizya wykryła wprost olbrzymi magazyn przechowywanego i niezgłoszonego wobec władz mydła.

Sprawą tą zajął się obecnie król. pol. sąd okręgowy piotrkowski i na przeprowadzonej 19 b. m. pod przewodnictwem sędziego Strawińskiego rozprawie skazał Lipę Futerkę za magazynowanie i niezgłoszenie mydła na 2 miesiące więzienia i 2000 kor. grzywny.

Oskarżenie wnosił prokurator Wasserberg.

(d) **W sprawie kradzieży** u p. Bartnika informują nas, że szkoda przez złoczyńców wyrządzona przekracza 11.000 kor.

(d) **Szacunek dla... złodziei.** W kronice policyjnej zdarza się czasem spotkać zamiast nazwisk przyłapanych złodziei tylko pierwsze litery. Dzieje się to dlatego, by — jak twierdzi policya — nie okrywać hańbą nazwisk ludzi uczciwych, będących przypadkowo krewnymi złoczyńców.

Może i trzebaby zgodzić się z takiem stanowiskiem, gdyby względność nie szła zbyt daleko. Oto np. przy głośnej w styczniu kradzieży u Rottnera „współpracował" pan, którego nazwiska nie podano ze względu na... brata.

A tymczasem brat ów w swoim czasie wmieszany był w proces bandycki, obwiniony o to, że bandytom przyprawiał sztuczne brody i wąsy. Wobec takich okoliczności, pytamy, czy nie za daleko posuniętą bywa względność policyi?

(d) **Zguba.** A. Pasternak, zamieszkały na Koszelewie zameldował, że zgubił karty tożsamości swoją i żony oraz 128 koron i kupon cukrowy.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.